

# Mirosław Przyłęcki

---

## Ewa Lenkow (1936-1988)

---

Ochrona Zabytków 42/3-4 (166-167), 286-287

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Ewa Lenkow (1936–1988)**

Dolnośląskie środowisko konserwatorskie poniosło bolesną stratę. Dnia 4 października 1988 r. zmarła mgr inż. arch. Ewa Lenkow, historyk sztuki, architekt, długoletni pracownik w zespole wojewódzkiego konserwatora zabytków we Wrocławiu, były kierownik Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków we Wrocławiu.

Ewa Lenkow — z domu Lenart — urodziła się 28 stycznia 1936 r. we Lwowie. Szkołę podstawową rozpoczęła w Przemyślu, a ukończyła w Sosnowcu w 1953 r. W Sosnowcu też uzyskała maturę w liceum ogólnokształcącym.

W latach 1954–1959 studiowała architekturę na Politechnice Wrocławskiej. Szczególnie interesowały ją przedmioty związane z historią architektury (wykładowcy: prof. Tadeusz Broniewski, prof. Bohdan Guérquin) i urbanistyki (prof. Tadeusz Wróbel, prof. Władysław Czarnecki.) Dyplom magistra inżyniera architekta uzyskała w 1959 r. Humanistyczno-techniczne zainteresowania spowodowały, że już praktyki wakacyjne i dyplomowe odbywała w Urzędzie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu oraz we wrocławskim oddziale PP Pracowni Konserwacji Zabytków. Jako córka zamożnych rodziców mogła sobie pozwolić na mało intratne, ale zgodne z jej zainteresowaniami zajęcia związane z historią, z historią architektury, urbanistyki, z historią sztuki; z czasem także z etnografią. Zainteresowania te ogniskowały się wokół zabytków, wówczas jeszcze mało rozpoznanych, Dolnego Śląska, którego obszar obejmowało głównie — wielkie wówczas, należące do największych w kraju — województwo wrocławskie. Województwo to — jak wykazały prace ewidencyjne przeprowadzone w latach 1960–1964 — było też najzasobniejszym w zabytki regionem kraju — co więcej na Dolnym Śląsku znalazły się liczne zabytki o najwyższych wartościach artystycznych i historycznych w skali ogólnopolskiej.

Ewę Lenkow poznałem w 1959 r., kiedy zgłosiła się do mnie, ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków, na praktykę wakacyjną. Zaczynała — jako przyszły architekt — na budowie. Konkretnie w zespole byłego klasztoru bernardyńskiego we Wrocławiu (obecnie Muzeum Architektury), zabezpieczanym i odbudowywanym przez funkcjonującą przy WKZ tzw. Brygadę Robót Konserwatorskich. Interesowały ją też prace dokumentacyjne, rozpoznawcze. Jej pierwszą pracą było studium konserwatorsko-urbanistyczne (tak nazywaliśmy uproszczone studia zabytkowych miast) Cieplic (dziś w woj. jeleniogórskim). Ten kierunek działalności fachowej zaczął jej najbardziej odpowiadać. Ze świeżym jeszcze dyplomem architekta została w 1959 r. inspektorem nadzoru w zespole WKZ.

W 1960 r. została zatrudniona na stałe zajmując się głównie dokumentacją zabytków architektury i budownictwa (projektową, ewidencyjną, studialną), pomagając także w bardzo wielu innych dziedzinach działalności WKZ. Pracując w wojewódzkim urzędzie konserwatorskim, podjęła także i ukończyła w 1963 r. studia z zakresu historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. A więc jej kwalifikacje zawodowe to dwa fakultety i kilkuletnia praktyka. Jako szef szczupłego zespołu WKZ na Ewę zawsze mogłem liczyć. Jej kwalifikacje, zainteresowanie pracą — nie zawsze przecież wdzięczną i interesującą — jej wrodzone poczucie taktu i znakomite wyczucie dystansu do wielu zawiłych i trudnych problemów konserwatorskich, chęć uczestniczenia w działalności konserwatorskiej — stanowiły o wielkiej wartości Ewy jako konserwatora, pracownika, koleżanki. Była przy tym zawsze bardzo lojalna, szczerą, bezpośrednią, otwartą i przyjazną. Wobec interesantów, współpracowników, szefa, szefów szefa (a w tamtych latach namnożyło ich się nad podziw dużo), wobec różnej maści krytyków, doradców i „besserwiserów”; wykonawców, zleceniobiorców, czy wobec permanentnie szukających u konserwatora pomocy — bardzo przez nas cenionych — społecznych opiekunów zabytków. (Po latach Ewa — już jako kierownik Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków — przejęła rolę głównego patrona społecznej opieki nad zabytkami w zespole kolejnego wojewódzkiego konserwatora zabytków, uczestnicząc w pracach Komisji Opieki nad Zabytkami ZO PTTK). Jej stała — niezależnie od aktualnego „klimatu” biurowego, zmian atmosferycznych, nastrojów koleżanek, humoru kolegów, wahającej się sytuacji politycznej i nie wahających się, bo zawsze ciężkich warunków finansowych — pogoda ducha mogłaby być przysłowiowa. Zawsze uśmiechnięta i życzliwa wobec wszystkich wprowadzała nawet w chwilach i momentach trudnych — atmosferę równowagi i tak bardzo potrzebnego, choć niekiedy nieuzasadnionego, optymizmu.

Ewa zajmowała się także popularyzacją zabytków. Zbierała informacje, materiały; uczestniczyła m.in. w zebraniach i akcjach szkoleniowych WKZ dla opiekunów zabytków i przewodników turystycznych. Odegrała znaczącą rolę w rozwijaniu wydawnictw tak wojewódzkiego konserwatora zabytków — jak i prowadzonych wspólnie akcji wydawniczych najpierw z Dolno-

śląskim Towarzystwem Oświatowym — później Dolnośląskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym, PTTK, Ośrodkiem Informacji Turystycznej i in. Przez wiele lat była później przewodniczącą komisji wydawniczej DTSK. Głównie Jej zasługą było wydanie II i III tomu sprawozdań z prac konserwatorskich obejmujących lata 1969–1978 (zainicjowanych także i przy Jej udziale w 1970 r., wydaniem I tomu *Prace konserwatorskie na terenie województwa wrocławskiego w latach 1945–1968*). Gdy Ewy zabrakło, sprawozdania przestały się ukazywać w ogóle. Sama — zajęta działalnością organizacyjną — opublikowała niewiele, choć np. Jej niewielki tomik popularyzatorski o zabytkach Henrykowa (*Henryków*, Wrocław 1973) czy opracowany wspólnie z W. Goebel folder *Chojnów i okolice* (Wrocław 1986), a także incydentalnie opracowywane informatory o trasach objazdów z okazji wielu kolejnych, dorocznych dni opieki nad zabytkami mogą być przykładem prac niezmiernie potrzebnych, choć nie przynoszących autorowi ani rozgłosu, ani sławy naukowej.

Pamiętam dzień mojego pożegnania z urzędem konserwatorskim w 1973 r. To właśnie Ewa w swoim uroczym mieszkaniu przy ul. Findera we Wrocławiu zorganizowała sympatyczny, wzruszający (chyba nie tylko mnie) wieczór. Ale nasze drogi nigdy na stałe się nie rozeszły. Ewa została w 1973 r. kierowniczką przez siebie utworzonego Biura Studiów i Dokumentacji Zabytków obejmującego swoją działalnością nie tylko „statutowe” woj. wrocławskie i wkrótce potem miasto Wrocław — ale także po reformie w 1975 r. również województwa jeleniogórskie, legnickie i wałbrzyskie. Pracy na tym stanowisku poświęciła się prawie całkowicie. Pomimo niełatwej sytuacji rodzinnej, kłopotów prywatnych, z przyjętych — a w dużym stopniu wytyczonych przez siebie osobiście — zadań wywiązywała się, moim zdaniem, znakomicie.

Niestety, niedocenywanie Ewy jako świetnego fachowca i pełnego inicjatywy konserwatora, nieporozumienia personalne, dwuznaczność zależności kadrowych, wreszcie zakulisowe układy stanowiące stały „urok” polityki kadrowej kolejnych tzw. minionych (?) okresów doprowadziły do zupełnie niezrozumiałego odwołania Ewy z zajmowanego stanowiska.

Była już wówczas (połowa 1987 r.) ciężko, śmiertelnie jak się wkrótce okazało, chora. Wiedzieli o tym wszyscy Jej koledzy i bliscy współpracownicy. Tylko Ona udawała, że o tym nie wie. Ze świetnie i tylko w Jej właściwy sposób pozorowaną niefrasobliwością (pozorowaną, bo Jej rzeczywisty stosunek do pracy był bardzo poważny i rzetelny) lekceważyła pogarszający się stan zdrowia; niezrażona niepowodzeniami i nienajlepszymi warunkami pracy snuła plany na przyszłość. Przeniesiona 1 lipca 1987 r. na stanowisko kierownika Działu Budownictwa i Kultury Materialnej do Muzeum Etnograficznego stanowiącego Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu kontynuowała prace nad organizacją skansenu dolnośląskiego, Muzeum Budownictwa Wiejskiego w Lubiążu. Muzeum, w którym przewiduje się ekspozycję tak już bardzo zaniedbanych i ginących, tak już nielicznych przykładów drewnianej architektury z całego Dolnego Śląska.

Planów tych zrealizować już nie zdążyła.

Po kolejnym — tym razem dość krótkim — pobycie w szpitalu zmarła 4 października 1988 r. Żegnana przez liczne grono Jej bliższych i dalszych współpracowników, kolegów i przyjaciół pochowana została na Cmentarzu Św. Rodziny we Wrocławiu.

Mgr inż. Ewa Lenkow — architekt, historyk sztuki, konserwator zabytków — zabytkom dolnośląskim zasłużyła się bardzo dobrze.

Do osiągnięć powojennej ochrony zabytków — zwłaszcza na Dolnym Śląsku — wniosła liczący się wkład, który zapomniany nie będzie.

Mirosław Przyłęcki